Cena 10.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 200.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 250.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 250.000 Mk.
Zagranicą . . . . 500.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 10.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. mk. 8.000.
Nekrologi 8.000 mk. zwyczajne 4.000 mk

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 254 (7589) Piątek, dnia 9 Listopada 1923 r. Rok XXXI

Kalendarze terminowe
duże i małe
Kalendarze ścienne
do nabycia
w kantorze „Gazety Kaliskiej"
Al. Józefiny 1.

Lekarz Dentysta 2038
W. Zynger
przyjmuje od godz. 9-7 wieczór
ul. Warszawska 21 dom Cynaderki II p.

Dentysta 1639
Wolpe-Lampert
przyjmuje od 10 do 7 wiecz.
Stary Rynek №17, dom p. Salamonowicza I p.

2139
Węgiel
Górnośląski z kopalń Księcia
na PSZCZYNIE
po cenach kopalnianych plus 10%
na weksle czterotygodniowe.
Cement
najlepszy w POLSCE
z pieców rotacyjnych fabryki Rudniki po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach poleca:
Kaliska Spółka Opałowa
ul. Kazimierzowska 1, tel. 92.

JESZCZE O ZJEŹDZIE BYŁYCH WYCHOWAŃCÓW SZKÓŁ KALISKICH.

Mija blisko dwa miesiące od owych pięknych dni wrześniowych, gdy dawni szkolarowie szkół kaliskich zjechali się i zbliska i zdaleka, znad Warty, Wisły i Wilji aby przypomnieć sobie stare czasy a młode swe lata, pomówić z sobą o przeszłości i pomyśleć o przyszłości, o ile kto o niej myśleć może. Przez ten czas bezmała dwumiesięczny w epoce gdy fale wypadków jak potoki mkną, ileż to naszych aktualności nastąpiło! Zmiany w kilku ministerjach i ciągły wzrost szalejącej drożyzny wewnątrz, a na zewnątrz narodziny rzeczypospolitej nadreńskiej i rozpadanie się Rzeszy niemieckiej. Zdawałoby się że nasz zjazd Kaliski utonął w morzu niepamięci, jak tyle innych drugorzędnych szczegółów życia i nikt już o nim nie pamięta, nawet z pośród uczestników.

Tak jednak nie jest. Obok miłych wrażeń z kilku dni razem spędzonych odniesionych, pozostawiły pewne trwałe wartości, pewne dodatnie rezultaty, nawet w pojęciu tych którzy przed zjazdem z dozą pesymizmu się zachowali. Przyznaję, że ja właśnie do tych pesymistów należałem. Gdy w gazetach przeczytałem w lecie pierwszą wzmiankę zapowiadającą urządzenie zjazdu, pomyślałem sobie, że będzie jeszcze jedna uroczystość więcej, a mamy przecież uroczystości nie mało. Może nawet zanadto „uroczystościujemy" przy każdej okazji a nawet nieraz bez dostatecznej przyczyny. Byle świętować, byle oderwać się od pracy; której, i bez tego, w dni powszednie za wiele czasu i sił społeczeństwo dzisiejsze poświęcać nie lubi. Pod pierwszem wrażeniem zapowiedzi o zjeździe nie miałem ochoty jechać. Gdy jednak potem przeczytałem wiadomość o szczegółach mającej się odbyć uroczystości a w niej szczegół że zjazd zacznie się od zebrania w gimnazjum skąd cały pochód ruszy do kościoła św. Mikołaja jakto niegdyś za szkolnych czasów bywało, wziął górę sentyment, myśl o przeniesieniu się duchem w lata wczesnej młodości była impulsem do uczestnictw w zjeździe. I nie żałuję przyjazdu. Były to piękne serdeczne chwile o które dzisiaj tak trudno w życiu, na tem nie koniec rezultatów zjazdu kaliskiego. Wierzymy mocno że komitet organizacyjny, który tyle energji i sprawności w urządzeniu zjazdu okazał, okaże je także w dalszych pracach nad rezultatem realnym całej uroczystości. Przedewszystkiem chodzi o wskrzeszenie dawnego towarzystwa wzajemnej pomocy byłych uczniów szkół kaliskich lub zorganizowanie jego na nowo w w nieco zmienionej i rozszerzonej postaci.

Przed kilkunastu laty, z inicjatywy inżyniera Małagowskiego, jednego z najstarszych żyjących dzisiaj wychowańców kaliskiego gimnazjum i Dominika Wretowskiego założonem zostało na gruncie warszawskim wspomniane przed chwilą towarzystwo.

Liczyło na razie niewielu członków i długo wegetowało. Ale jakże się okazało użytecznem, gdy przyszły ciężkie momenta a z niemi po bombardowaniu Kalisza wielki napływ kaliszan do Warszawy. Zarząd starał się o pomoc i uzyskiwał na ten cel subsydja. Osobą pośredniczącą między komitem będącym w potrzebie a tym samym faktycznie całą tę filantropijną robotę prowadzącą była Melanja Parczewska. Siedzibą tej pracy jej był mały pokoik na porterze w drugiem podwórzu domu Nr. 57 na Nowym Świecie. Niejeden kaliszanin i niejedna kaliszanka będący wówczas w ciężkich warunkach życia otrzymali tam bądź doraźną pomoc, bądź pracę zarobkową.

Po wojnie towarzystwo wpadło znowu w letarg. Słusznie organizatorzy mają w programie swych zadań jego zorganizowanie z pewnemi zmianami zastosowanemi do zmienionych politycznych i ekonomicznych warunków życia. W pierwszej linji nasuwa się potrzeba a nawet konieczność urządzenia bursy dla akademickiej młodzieży z Kalisza odbywającej studja w Warszawie. Konieczność ta jest palącą Jest faktem smutnym ale prawdziwym, z którego trzeba sobie jasno zdać sprawę i odpowiednio mu przeciwdziałać, że kultura umysłowa w kraju obniża się. Jedną z przyczyn jest że młodzież akademicka jest obarczona pracą zarobkową, i za mało może czasu poświęcać na studja. Temu złu zaradzić mogą bursy i akademickie. W tym właśnie kierunku powinna zwrócić się działalność stowarzyszenia. Ale na tem nie koniec. Istnieje już koło Kaliszan wśród studentów Uniwersytetu Warszawskiego, aby na wzór jego powstało jak najwięcej kół na podstawie pochodzenia z pewnej miejscowości opartych. Życie korperacyjne jest dla młodzieży akademickiej otuchą, której młode lata wymagają. Koła naukowe pracowników, historyków, polonistów it.p. będące jakby dalszym ciągiem prac seminaryjnych nie wystarczają. To jest zrozumiałem, wśród młodych istnieje pewien pęd do życia kooperacyjnego. Jak dotąd pęd ten wybujał w kierunku organizacji opartych na tle partyjno-politycznem. Jest to objaw niezmiernie szkodliwy. Wytwarzą zawczasu nienawiści, odrywa od pracy naukowej najżywsze umysły. Więc właśnie w kierunku zakładania i rozwijania kooperacji na pewnym patrjotyzmie lokalnym opartych trzeba zwrócić młodzież, specjalnie, gdzie chodzi o młodzież Kaliską, stowarzyszenie starych panów, dawnych kaliskich wychowańców, które, ma odrodzić się jako rezultat zjazdu wrześniowego, powinno z kołem młodych kaliszan utrzymywać kontakt moralny i umysłowy. Gdy oba powyżej wyszczególnione zadania ekonomicznej i duchowej pomocy będą spełniane piękne dni wrześniowe nie przeminą bez owoców. Quod felix, faustum, fortunatumque sit.

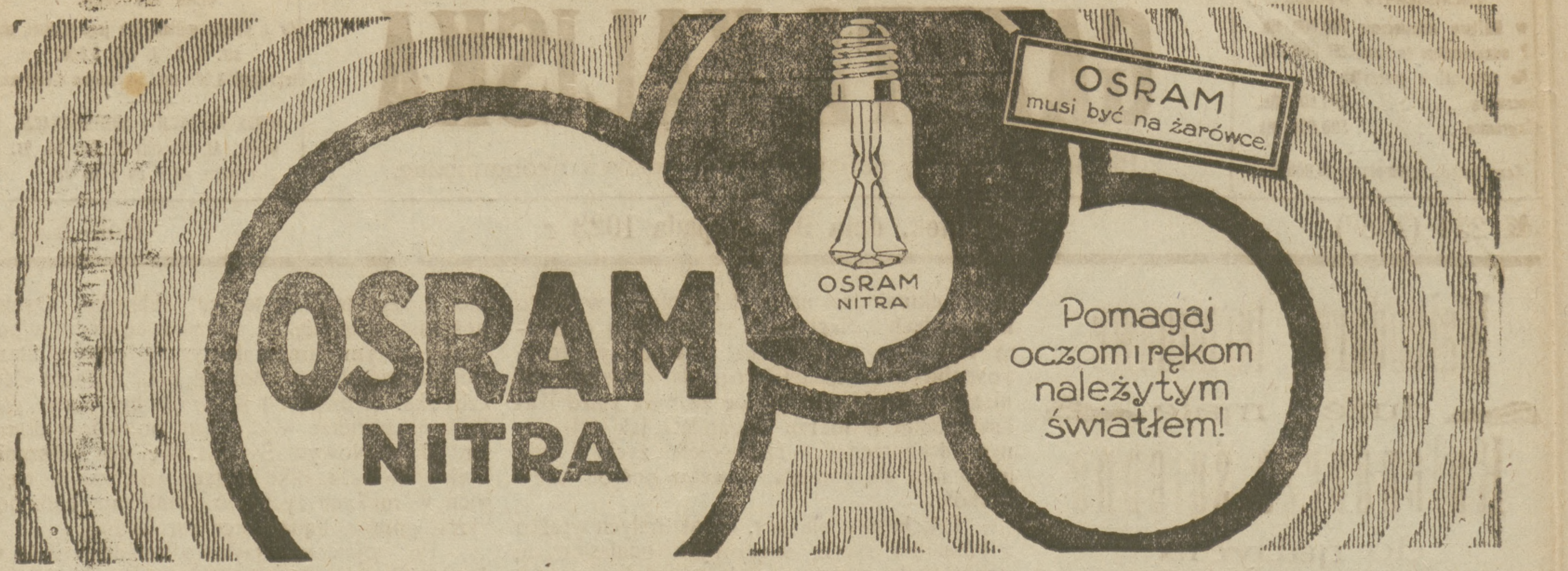
Alfons Parczewski.

TELEGRAMY.

Przebieg zaburzeń w Krakowie.

KRAKOW, 8.11. (Tel. wł.) Od samego rana strejkujący między godz. 9 a 10 grupami ściągać pod dom Robotniczy, na ulicy Dunajewskiego, gdzie się znajduje komitet strajkowy. Dostęp do domu robotniczego był na skrzyżowaniach ulic zamknięty przez kordon policji, a u wylotu ulicy Karmelickiej stały dwie kompanje piechoty.

Około godziny 10 zebrał się przed kordonem policji olbrzymi tłum, który zaczął coraz energiczniej napierać. Wreszcie tłum runął na policję, która nie mogła wytrzymać nacisku i wezwała pomocy piechoty. Jednakże pomoc tę zawezwano zbyt późno tak, iż wojsko nie mogło już interwenjować i znalazło się pośrodku tłumu. Tłum, który poprzednio rozbroił już policję, zaczął rozbrajać i żołnierzy, przyczem posługiwał się rewolwerami. Ulicę Dunajewskiego zajął olbrzymi tłum. Po pewnym czasie od ulicy Basztowej nadjechał szwadron 8 pułku ułanów i rozpoczął szarżę, pragnąc bez użycia broni palnej tłum rozprószyć. Tymczasem rozległy



się trzy strzały. Na odgłos tych trzech strzałów łów robotnicy rozsypali się w tyraljerkę wzdłuż murów kamienicznych i rozpoczęli regularny ogień na szarżujący szwadron. Szarża zachwiała się. Ofiarą tego padło kilkunastu oficerów i żołnierzy oraz wielka ilość koni. Tłum rozbroił natychmiast tych, którzy pospadali z koni, zdobywając tym sposobem większą ilość broni Tymczasem pozostali przy życiu oficerowie sformowani po raz drugi szwadron i uderzyli na demonstrantów. Prawie równocześnie nadjechały samochody pancerne. Tłum ostrzeliwał samochody, przyczem motor jednego z nich („Dziadka“) został uszkodzony kulami, przyczem jeden z załogi zginął. Samochód stanął i zawładnęli nim manifestanci i ustawili go przed domem robotniczym. Starcia te pociągnęły za sobą bardzo liczne ofiary. Strajkujący wznieśli wówczas okrzyk „Niech żyje Józef Piłsudski“ co wywołało ten skutek, że strajkujący bez przeszkody zmieszali się z tym oddziałem wojska, który następnie został ściągnięty do koszar.

Z domów na Rynku, oraz z bursy akademickiej na ulicy Garbarskiej, padały strzały do strajkujących.

Około 12 i pół, strajkujący byli już panami położenia prócz okolicy w pobliżu województwa, gdzie oddziały wojskowe strzegły gmachu wojewódzk., poczem rozpocz. się pertraktacje pomiędzy posłem dr. Markiem, przedstawicielem strajkujących, a woj. Gałeckim, postanowiono zawieszenie broni pod warunkiem, iż policja i wojsko zostaną usunięci z ulic, nad porządkiem zaś będą czuwały uzbrojone straże robotnicze.

Strajkujący podzielili się na sekcje i rozeszli po mieście. Dopiero późnym wieczorem zapalono lampy gazowe. Bramy domów pozamykane.

Wśród ludności ogromne zaniepokojenie i zdenerwowanie w obawie przed możliwością rabunku, którego dokonać mogły żywioły niepewne. Zaznaczyć należy, że do ekscesów i rabunków w mieście nie doszło.

Relacja sfer urzędowych.

KRAKÓW, 8.11. (Pat). W Krakowie wczorajsze krwawe zajścia wywołały należytą refleksję: w położeniu nastąpiło natychmiastowe uspokojenie. Nawet te czynniki, które rozwijały najsilniejszą agitację za strajkiem, a wczoraj za zbrojnym oporem, w dniu dzisiejszym nawołują do bezwzględnego spokoju i do natychmiastowego podjęcia pracy. W dniu dzisiejszym, o godz. 11 przed południem przybyli do Krakowa przedstawiciele centralnego rządu: podsekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych Olpiński z zastępcą głównego komendanta policji państwowej Wardęskim oraz naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego ministerjum spraw wewnętrznych Pileckim. Jednocześnie przybył jen. dywizji Żeligowski. Wiceminister Olpiński oraz jen. Żeligowski objęli natychmiast kierownictwo władz cywilnych wojskowych, zażądali przedstawienia sobie szczegółowych sprawozdań z przebiegu dnia wczorajszego oraz porozumieli się co do zarządzeń mających być wydanemi.

W mieście zupełny spokój i praca normalna, kolej w ruchu. Zebranie strajkujących, które odbyło się w dniu dzisiejszym miało przebieg zupełnie spokojny. Posłowie socjalistyczni wezwali, zebranych do powrotu do pracy i do ścisłego przestrzegania zarządzeń władz.

Wszystkie władze i instytucje państwowe pracują normalnie. Służba bezpieczeństwa publicznego w całem mieście w rękach policji państwowej i posterunków wojskowych. Jedynie w domu robotniczym oraz przed nim znajdują się jeszcze uzbrojeni członkowie robotniczej straży obywatelskiej.

Prace nad uruchomieniem elektrowni miejskiej w toku, tak, że elektrownia już prawdopodobnie w dniu dzisiejszym będzie czynna.

Straty wśród wojska wynoszą: zabitych 2 oficerów rotmistrz Bochenek i porucznik Zagórski, 11 ułanów zabitych i 10 oficerów rannych, z tego 6 ciężko. 75 szeregowców rannych, z tego większość ciężko. 17 koni zabitych, bardzo wielka liczba koni rannych, kilka zaginionych. Podkreślić należy, że jazda która zmuszona była wykonać szarżę na tłum rozbrajający piechotę nie oddała ani jednego strzału, mimo, że trupy oficerów i żołnierzy padały z koni. Dopiero po szarzy inne oddziały wojskowe były zmuszone oddać pewną liczbę strzałów. Pogrzeb zabitych prawdopodobnie jutro. Pogrzeb poległych wojskowych odbędzie się osobno.

Komisja specjalna jedzie do Borysławia.

WARSZAWA, 8. 11. (Pat) Władze wojskowe, cywilne i sądowe wydelegowały do Borysławia specjalną komisję celem zbadania przyczyn i przebiegu starcia tłumu z wojskiem, które pociągnęło za sobą ofiary w ludziach.

Likwidacja strajku na ukończeniu.

WARSZAWA, 8. 11. (Pat) Likwidacja strajku kolejowego znajduje się na całym obszarze Rzeczypospolitej poza Warszawą, oraz Krakowem i kilku stacjami w okręgu krakowskim na ukończeniu. W Warszawie część pracowników jeszcze nie zgłosiła się do pracy podobnie jak w Krakowie, oraz Trzebini Oświęcimiu Nowym Sączu, i Szczakowie. Ze sprawozdań, nadchodzących z tych ognisk, okazuje się że kierownictwo ruchu strajkowego straciło wszelką władzę, nad temi ogniskami, które ze swej strony usiłują domagać się od rządu spełnienia specjalnych warunków, obecnie rządowi przez nich stawianych. Oczywiście rząd wogóle warunków tych nie przyjmuje do wiadomości, domaga się bezwzględnego powrotu do pracy a opornych władze kolejowe zwalniają natychmiast ze służby.

Skonfiskowane odezwy P. P. S.

WARSZAWA, 8. Komisarjat Rządu skonfiskował w dniu wczorajszym w godzinach rannych cały nakład odezwy P.P.S. w sprawie zlikwidowania strajku. Odezwy te miały być jako ulotne kartki rozdane robotnikom i rozrzucone po mieście. Konfiskata nastąpiła w drukarni.

Cofnięcie zakazu wyszynku alkoholu.

WARSZAWA, (tel. wł. 8. Wobec zupełnego spokoju w stolicy i powrotu do pracy strajkujących, — minister spraw wewnętrznych podpisał nakaz, uchylający rozporządzenie komisarjatu rządu na m. st. Warszawę w sprawie zakazu spożycia i sprzedaży w publicznych miejscach alkoholu w związku z sytuacją strajkową. Dozwolenie na spożycie alkoholu obowiązuje od dnia 8 b.m.

Rozkład i anarchja Niemiec.

BERLIN, 8. 8. (Pat) W Bamberg siły bawarskie zwiększają się. Granic Turyngji broni 3 pułki Reichswehry.

BERLIN, 8. (Pat) Centrum i demokraci w dalszym ciągu sprzeciwiają się wejściu nacjonalistów do rządu. Domagają się oni rozwiązania koalicyjnego rządu pruskiego. Ludowcy wysunęli żądanie przeprowadzenia rewizji konstytucji.

BERLIN, 8. (Pat) Rozruchy uliczne trwały cały dzień wczorajszy, jednak nie miały już charakteru tak gwałtownego, jak dnia poprzedniego. W związku z tem aresztowano około 3000 osób.

MOGUNCJA 8, 11. (Pat) Ruch separatystyczny w Palatynacie rozszerza się. Utworzyły się nowe komitety separatystów.

Z estrady koncertowej.

WIECZÓR SZOPENOWSKI.

W nieadzielę 4 listop. odbył się w Tow. Muzycznem odczyt pana Borawskiego o Chopinie, ilustrowany wykonaniem utworów tego kompozytora przez panią Trombini-Kazurową. Dochód z wieczoru przeznaczony był na pomnik Chopina w Warszawie.

Aprobując w zasadzie pomysł zapoznania szerokiego ogółu z twórczością największego z polskich genjuszów muzycznych, — pragniemy wskazać na pewne zasadnicze usterki w przeprowadzeniu tej idei. Skoda przedewszystkiem, że inicjator projektu p. Borawski wziął misję prelegenta na siebie. Nie będąc fachowym muzykiem, trudno jest wygłaszać odczyty o muzyce. Nawet najpracowiciej zebrane, i przepisane ustępy z różnych książek, (czytane następnie głośno na podobieństwo gazety), nie stanowią jeszcze „odczytu" we właściwem słowa tego znaczeniu, ten bowiem będąc jedną logiczną całością, powinien zarazem być słowem żywem, przekonywującem, przedewszystkiem zaś własne, a nie cudze myśli wyrażającem. W rezultacie cały prawie odczyt składał się z różnych szczegółów z życia mistrza, z obszernych wywodów o jego miłości, powodzeniach i niepowodzeniach, podróżach, przyjaźniach, znajomościach, przebiegu choroby i t. p. rzeczach, które publiczność, uczęszczająca na koncarty wie i tak rozmaitych „źródeł", — a wcale prawie nie poruszył kwestji najważniejszej,—jedynej niemal, o której warto jest mówić publicznie: oto nie scharakteryzował Chopina ze stanowiska sztuki, jako artystę twórcy; nie wspomniał o jego znaczeniu i stanowisku w dziejach rozwoju sztuki muzycznej całego świata! Zresztą niema się czemu dziwić: o tem tylko wykształcony muzyk mógłby mieć coś do powiedzenia.

W osobie p. Margevity Trombini-Kazuro poznaliśmy artystkę poważną, dobrej szkoły, nie pozbawioną talentu. Ton niezbyt mocny, lecz o ładnem, pełnem brzmieniu oraz dość rozwinięta technika cechują nagół jej grę, posiadającą jednak jeden rys ujemny. Jest nim sposób „interpretacji" t. j. traktowania utworów. Dużo uwagi i starania poświęcając właśnie stronie artystycznej wykonania, p. K. obrała jednak w tym kierunku drogę z gruntu fałszywą. Traktując utwory muzyczne—jako „kanwę do haftowania deseni własnej swej fantazji", zbyt bezwzględnie, a nieraz wprost nieoględnie narzuca kompozytorowi swą wolę, zabarwiając dzieła jego w sposób swój własny, a utworom tym zgoła niewłaściwy. Przykładem mogą służyć etiuda c-moll, (obfitująca w nieprzewidziane przez autora i zupełnie zmieniające postać rzeczy ściszania, zwalniania, zamierania, fermaty i t. p.), ostatni mazurek f-moll ballada g-moll o błędnej akcentacji, wreszcie

polonez es-moll, któremu wykonawczyni nadała charakter chorobliwie czuły, nieco histeryczny. Prawdziwie bez zarzutu wykonane były preludjum Des-dur, As-dur oraz Marsz żałobny.

Być może oryginalnym, lecz w każdym razie nienajszczęśliwszym jest pomysł mówiania podczas wykonania preludjum Des-dur, objaśniając słowami jakoby przez ten utwór obrazy.

Gdyby preludjum Chopina było muzyką „programową", t. j. napisaną na jakąś treść poetycką, podałoby się ową treść w programie, względnie opowiedziało ją przed wykonaniem preludjum; ponieważ jednak mamy tu do czynienia z muzyką czystą, absolutną, — owa melodeklamacja była całkiem nie na miejscu i przykrym zgrzytem wrywała się w dźwięki chopinowskiego preludjum. Wogóle całość zyskały znacznie na zupełnem wyodrębnieniu numerów muzycznych w osobny dział koncertowy.

W. WIŁKOMIRSKI.

W dniu 10 listopada 1923 r. o godz. 9-ej z rana jako w piątą rocznicę wypędzenia niemców z Kalisza. odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele O. O. Franciszkanów

za spokój dusz padłych w bojach przeciwko wrogom i zmarłych członków P.O.W. i Związku Kolejarzy, na które Władze, Stowarzyszenia, Korporacje, Związki i mieszkańców Kalisza zapraszają

Zarządy P. O. W. i Związku Kolejarzy w Kaliszu.

KRONIKA.

Miejscowa.

— **Strejk częściowy,** jaki mieliśmy w Kaliszu został zupełnie zlikwidowany w środę. W gazowni robotnicy powrócili do pracy w tym dniu popołudniu, gaz jednak podany został na miasto od czwartku. Na strejku tym cierpiała „Gazeta Kaliska i jej czytelnicy z powodu braku gazu, ma szynki zecerskie były nieczynne i zmuszeni byliśmy do gazety uruchomić dział aksydensyjny przez to nie byliśmy w stanie dodać do 3-ch numerów kompletnego materjału i wydawnictwo opóźniało się około godziny. Od czwartku, spodziewamy się, niespodzianek nie będą mieli ani nasi czytelnicy, ani „Gazeta Kaliska".

— **Koncert Orłowa.**

Wtorkowy koncert Orłowa cieszył się w ubiegły wtorek olbrzymim powodzeniem. Orłow okazał się znakomitym wykonawcą Szopena i wywołał swą grą niebywały entuzjazm. Szczegółowe sprawozdanie podamy oddzielnie. Podobno Orłow ma dać jeszcze jeden koncert w Kaliszu w przyszły wtorek.

— **Zarząd P. O. W. w Kaliszu** prosi członków o zebranie się w dniu 10 b. m. t. j. w sobotę o godz. 8 trzy kwadranse na dziewiątą przed domem № 1 przy Alei Józefiny w celu udania się wraz z sztandarem na nabożeństwo do kościoła O. O. Franciszkanów.

— **Zgon najstarszego strażaka.**

W dniu 7 b. m. zmarł w Kaliszu ś. p. Gustaw Rudolph, z zawodu majster stolarski, ostatni z członków-założycieli Kaliskiej ochotniczej Straży ogniowej. O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

— **Nowa emisja bonów złotych.**

Dowiadujemy się, że w niedługim czasie ma być wypuszczona nowa emisja bonów złotych t.zw. serja II. Emisja ta wynosić będzie 10 miljonów zł. pol. Jako wiadomo I emisja wynosiła 50 mil. zlp.

— **Komisja Samokształcenia nauczycielstwa szkół powszechnych** m. Kalisza, której przewodniczącym jest Inspektor Szkolny p. Stefan Glinicki, zawiadamia nauczycielstwo, że po paro miesięcznej przerwie rozpoczął swą pracę nadal. Na zebraniu w dniu 18 października r. b. Komisja zakreśliła program pracy na przyszłość i postanowiła zwołać walne zebranie, w gm. szkoły 3-go Maja, na dn. 10 listopada o godz. 6-ej wiecz z porządkiem dziennym: 1. Referat kol K. Sługockiego, „O wychowaniu fizycznym". 2. Dyskusja, i 3. Wolne wnioski.

— **W sprawie kursu bonów złotych.**

Po dokonanym wycofaniu bonów złotych serji A wymienione są obecnie bony złote serji B po kursie 232.500 mkp. za 1 zł. Jako charakterystyczny objaw dokonywanych tranzakcji bonami należy podkreślić. że przy zamianie bonów o wiele więcej jest zgłaszających się po gotówkę, niż wymieniających na bony następnej serji.

— **O szybsze załatwienie papierów urzędowych.**

W celu uniknięcia zwłoki w załatwieniu aktów minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik zarządził, by na każdym akcie wyznaczano termin odpowiedzi. Wobec sprzeciwu ze strony niektórych urzędów min. spraw wewn. obecnie wyjaśnia, że można termin wyznaczyć tylko w korespondencji wewnętrznej oraz z równorzędnymi lub podległymi urzędami.

— **W sprawie urlopów oficerskich.**

Minister spraw wojsk. gen. Szeptycki wydał rozporządzenie, że ogólna ilość czasu przebytego przez o f i c e r a w ciągu jednego roku na urlopach osobistych t. j.: wypoczynkowym, służbowym i okolicznościowym, z zachowaniem uposażenia nie może przekraczać ośmiu tygodni.

— **Społeczeństwo strażakowi.**

Dach nad głową, mienie i życie miljonów ludności w Państwie znajduje się podstawą, na wypadek pożaru, obroną ochotniczych straży pożarnych. Na ogólną liczbę w całej Polsce 2.400 straży pożarnych z liczbą 100.000 uszeregowanych pod ich sztandarami obywateli przypada straży zawodowych (płatnych, utrzymywanych przez większe miasta) nie płatnych 30, reszta zaś straży, czyli 2.300 są to obywatelskie organizacje korporacyjne o celach dyscyplinowanej samopomocy społecznej, żywione poczuciem dobra publicznego i miłości bliźniego.

Rostrój finansowy doby obecnej podważył egzystencję wielu z tych placówek pożytecznych łącznie z ich Związkiem Florjańskim, czuwającym nad ogólnym rozwojem i sprawnością tych organizacyj. Z zezwolenia P. Ministra Spraw Wewn. odbędzie się na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego w dacie od 4-11 względnie 11-18 listopada r.b. powszechna zbiórka - kwesta pod hasłem „Społeczeństwo Strażakowi" a to w drodze urządzonych w tym celu przedstawień, znaczków, zabaw, sprzedaży wydanej przez Związek jednodniówki, wreszcie składania ofiar w naturze lub pieniądzach Cały ogół mieszkańców wsi, miast i miasteczek w dobrze zrozumianym interesie własnym. a gwoli uwydatnienia solidarności społecznej w myśl hasła „W jedności siła" wyrytego na sztandarac ochotniczych drużyn strażackich, opłaci, nie wątpimy dług moralny swym obrońcom bezinteresownym składając szczorą dłonią liczne ofiary na rzecz miejscowych Komitetów.

— **Komisja weryfikacyjna.**

Komisja likwidacyjna dla spraw weryfikacji urzęduje obecnie przy ul. Miodowej 24. Tel. 104-79

— **Piątą rocznicę** wypędzenia Niemców z Polski obchodzić będą uroczyście w Kaliszu b. peowiacy i Związek kolejarzy w nadchodzącą sobotę i niedzielę. W sobotę d. 10 bm. o godz. 9-ej rano w kościele O.O. Franciszkanów odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój dusz poległych i zmarłych peowiaków i kolejarzy. W niedzielę o godz. 7-ej wiecz. w świetlicy 29 p. Strzelców Kan. odbędzie się przedstawienie kółka amatorskiego Związku Kolejarzy którą odegraną zostanie komedyjka z francuskiego p.t. „20 dni kozy" Przedstawienie to poprzedzą stosowne przemówienia na temat powstania legjonów i P. O W. Po przedstawieniu o godz. 11 odbędzie się w Kasynie oficerskiej 29 p. Strzelców Kan. raut w połączeniu z zabawą taneczną za specjalnymi zaproszeniami. Bilety na przedstawienie od 70.000 do 30.000 nabywać będzie można przy wejściu na salę. Osoby zaproszone na raut będą płacić po 100.000.

— **Fabrybantom tytoniu wszystko mało.**

Apetyty fabrykantów tytoniu wzrostają w miarę... jedzenia.

Niedość im ostatniej, podwójnej, wprost podwyżki papierosów i tytuniu, niedość, że większość papierosów co do jakości ustępuje najgorszym papierosom przedwojennym. Chcieliby, by ceny tytoniu regulował im rząd codziennie bodaj.

Wilcze ich apetyty znalazły ujście w pogłosce którą podajemy poniżej.

„Właściciele fabryk tytoniu niezadowoleni są wprowadzeniem dla nich nowego cennika na wyroby tabaczne, ponieważ według ich opinji, przeprowadzone w cenniku zmiany są wysoce szkodliwe?! i godzą w zasadnicze podstawy przemysłu tytoniowego, co może spowodować zamknięcie fabryk(?!)

W tych dniach odbyła się narada właścicieli fabryk tytoniowych, na której uchwalono wystąpić z energiczną interwencją do rządu".

Mamy jednak nadzieję, że i rząd nie mniej energicznie odeprze ten nowy atak paskarstwa na kieszenie ludności.

— **Kradzież pasa z młyna.**

Nieznany złodziej za pomocą wywiercenia otworu w tylnem wejściu dostał się do młyna Jakóba Altera Stawiszyńska 7 i zabrał na pamiątkę bytnościpas skórzany długości 7 metrów, szerokości 15 cm. Wartość pasa jest przeszło 80 miljonów marek.

— **Ładnie pilnowała.**

Cela Józefowicz zamieszkała Łazienna 7 wyjechała miesiąc temu do Wielunia i zostawiła miesz kanie na opiece Reginy Horowitz, która tam sypiała. W dniu 6 b.m. gdy Regina H wróciła o godzinie 10 wiecz. zauważyła brak 1 poduszki, koca poszewki i jednej sukni damskiej. Złodzieje dostali się zapewne za pomocą wytrycha.

SALA TOW. MUZYCZNEGO. We wtorek, dnia 13 listopada r. b.

o godz. 8½ wiecz. NA OGÓLNE ŻĄDANIE PUBLICZNŚCI II-gi i ostatni o godz. 8½ wiecz.

RECITAL - FORTEPIANOWY

Program wypełni: MIKOŁAJ Program wypełni:

ORŁOW

pianista światowej sławy. 2145

Bilety od 100 do 300 tys. mkp. wcześniej do nab. w cuk. W. p. Mayera. Szczeg. w afiszach

Jak Skarb Państwa stracił 5 mil. dolarów.

Czytamy w „Krak. Kur.“:

W dn. 2 listopada, rząd polski oddał w posiadanie grupy kapitalistów francuskich jedną z największych w Polsce fabryk, zakłady tkackie w Zyrardowie, zatrudniające przeszło 6000 robotników — które dotąd znajdowały się pod przymusowym zarządem rządowym z tytułu wielkich, poczynionych przez skarb państwa na te fabryki, wkładów inwestycyjnych. Tranzakcja ta, olbrzymia zarówno z powodu sum, o jakie tu chodzi, jak z powodu swego zasadniczego znaczenia, domaga się uwagi opinji publicznej ze względu na interes skarbu państwa, bardzo poważnie zaangażowanego, który przez tę tranzakcję silnego może doznać zachwiania i uszczerbku.

Aby zrozumieć istotę tej sprawy, należy przypomnieć pokrótce historję przejścia zakładów żyrardowskich pod zarząd państwa polskiego.

Po rozbrojeniu okupantów w r. 1918, fabrykę przejął od Niemców rząd polski i wyznaczył do prowadzenia jej interesów przymusowego zarządcę. W chwili przejęcia fabryka przedstawia obraz opłakany. Prawie wszystkie budynki były spalone jeszcze w r. 1915 przez cofających się rosjan. Pracowała tylko b. nieznaczna część warsztatów. Położenie kilku tysięcy robotników żyrardowskich było ogromnie ciężkie. Puszczenie w ruch fabryki stało się zadaniem pilnem i ważnem. Rząd tedy udzielił subsydjów pieniężnych na wstępne inwestycje i rozpoczęcie pracy. Na owe czasy suma 46 miljonów, jaką otrzymał z kasy państwowej w latach 1918 i 1919 przymusowy zarządca, znaczyła bardzo wiele, bo przy ówczesnym kursie 8—10 marek za dolara równała się 5 miljonom dolarów.

Kiedy poczęto fabrykę odbudowywać, grupa kapitalistów francuskich wykupiła za bezcen znaczną część akcji od poprzednich właścicieli pp. Hiellago i Dietricha, Niemców, a obecnie obywateli czeskich. Wszystkich akcji było 36 tus. sztuk o nominalnej wartości 250 rubli każda. Francuzi zdołali skupić w swym ręku około 12.000 sztuk, czyli jedną trzecią część.

Po dokonaniu tej tranzakcji wystąpili jeszcze na wiosnę 1920 roku do ministerjum przemysłu i handlu, o wycofanie przymusowego zarządu państwowego z fabryki i oddanie jej akcjonarjuszom. Ponieważ prowadzenie fabryki wymagało wówczas dużych wysiłków ze strony rządu, przeto minister Olszewski zasadniczo zgodził się na jej oddanie, ale postawił, jako warunek — zwrot wszystkich subsydjów, jakie fabryka otrzymała od rządu. Francuzi na warunek ten nie zgodzili się, wobec czego przymusowy zarządca w dalszym ciągu zakłady prowadził.

Rozpoczął się wzajemny antagonizm. Akcjonarjusze posiadali nominalnie własny zarząd, który był ignorowany zupełnie przez zarządcę przymusowego.

Taki stan rzeczy trwał do sierpnia rb.— prywatni akcjonarjusze nie mogli „wywłaszczyć“ skarbu, który wszak włożył w zakłady gotówką około jedną trzecią wartości zakładów. Ataki ich nieodnosiły skutku—aż rządy w ministerstwie przemysłu i handlu objął pan Kucharski. Francuzi wystąpili ponownie do ministerstwa przemysłu i handlu o oddanie im fabryki. Pertraktacje prowadził osobiście ówczesny minister przemysłu i handlu, p. Kucharski i doszło do porozumienia. Za jego zgodą, jako ekwiwalent za wyłożone przez rząd polski 46 miljonów, akcjonarjusze wpłacili 22 miljardy marek.

Porównajmy obydwie te sumy, a przekonamy się, jak kolosalne straty poniosło Państwo przy tej sposobności. Według przeciętnego kursu dolara z 1918—19 r. 46 miljonów marek odpowiadało wówczas wartości około 5 miljonów dolarów. Zamiast wpłacić tedy w sierpniu roku bieżącego przeszło tryljon marek polskich, równających się po przeliczeniu według sierpniowego kursu dolara (245 tysięcy) sumie owych 5 miljonów dolarów, kapitaliści francuscy wpłacili do skarbu na podstawie pertraktacji z p. Kucharscim zaledwie 22 miljardy. Te 22 miljardy zaś równały się w czasie ich wpłacenia około 90 tysiącom dolarów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	1725,000
Londyn	7,950,000
Niemcy	0,00001
Paryż	103,000
Szwajcarja	316,500

„ZOFJA“ Kuśnierka
jedyna Mistrzyni w Kaliszu
posiadająca długoletnią praktykę, tak w kraju, jak i zagranicą, jest w możności wykonywać wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, jako to: palta, okrycia fokowe, karakułowe i t. p., mufki, kołnierze, tak nowe, jak i przeróbki, również podbicia męskich futer i czapki futrzane męskie. 2161
Wrocławska Nr. 13, dom W-go S. Szmidta.
Wejście przez sklep Mechanika.

Motory ropowe 38 i 25 K.M. Lokomobile 25/30 45 K.M. Maszyna parowa z kotłem 36/40 i 6 K. M. Motory benzynowe 6 i 45 K. M. Mieszarki — gniotowniki dla celów chemicznych. Walce młyńskie model „G“ i 250/500. Motory gazowe 80 i 30 K. M. Siarczan miedzi i żelaza. Pompy centryfugalne i parowe. Maszyny i aparaty dla fabryk chemicznych, dostarczy;
„PION“ Zakłady Przemysłowe, Lwów, Lwowska 48. telef. 4-7-6, telegramy: PION — Lwów. 2163

Mieszkanie
składające się z 2-4 pokoi z kuchnią poszukuje Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi Oddz. w Kaliszu Al. Józefiny 4. 2171

Zginął paszport 2187
wydany przez Urząd gm. Kalisz, oraz książka wojskowa wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię Józefa Kupczyńskiego rocz. 1900.

Sumę hypoteczną rublową oraz listy zastawne kupię.
Oferty z podaniem ostatecznych warunków adr: Warszawa Sienna 26, m. 8. „A. K.“ 2192

Skradziono
dwa weksle in blanco wystawoiony przez Wacława Sikorskiego w dniu 26-go Września 1923 roku na sumę każdy po cztery miljony marek. Ostrzega się przed nabyciem takowych. 1175

Zginął paszport 2189
wydany przez magistrat m. Kalisza, oraz książka wojskowa zwolnienia wydana przez P.K.U, w Kaliszu na imię Mojżesza Warszawskiego rocz. 1887.

ZGINĄŁ PASZPORT 2194
wydany przez Urząd gm. Kalisz na imię Grzegorza Tuznika

Zginął patent III kategorji
wydany przez Izbę Skarbową w Kaliszu na sprzedaż skór na targu w Kaliszu na imię Haima Dawida Wieruszewskiego. 2196

Odstąpię pokój 2195
z umeblowaniem osobie samotnej na III piętrze. Wiadomość w Gazecie Kaliskiej.

Poszukuję posady
kasjerki lub pomocniczki przy głównym buchalterze. Wiadomość w Redakcji 2195

WAŻNE DLA PIEKARZY
Z powodu wyjazdu sprzedaję, zaraz, olejną maszynę do bułek w dobrym stanie. Wiadomość: 2162 N. Kohn, Wodna 3. III p.

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ“
spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Najstarsza drukarnia w Kaliszu! Największy zakład graficzny w ziemi Kaliskiej!
Wykonuje szybko i dokładnie wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki graficznej.
Dzieła, broszury, książki handlowe i biurowe, formularze, druki dla p. pisarzy gminnych, afisze, klepsydry, zaproszenia ślubne oraz wszystkie inne druki!
Kompletnie nowy asortyment czcionek najnowszych kroi. Własna introligatornia.
Maszyny pospieszne poruszane elektrycznością. Maszynki zecerskie. Sterotypownia.
TANIO — ŁADNIE — SZYBKO i DOKŁADNIE.

Redaktor T. [illegible] Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. „Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.